

Nowy
Tygodnik
Regionalny

Reporter

KUTNO • ŁĘCZYCA • GOSTYNIN

CENA 1,5 pln

Tragedia pod Kutnem

JEDNA OSOBA NIE ŻYJE, OSIEM W SZPITALU



50-letni obywatel Ukrainy zginął na miejscu a ośmiu jego rodaków zostało ciężko rannych w wypadku w Kaszewach pod Kutnem. Wszyscy jechali busem do pracy przy budowie pobliskiej autostrady. Na łuku drogi - w miejscu wypadku - trzeba zawsze zachować szczególną ostrożność. Tego dnia od rana intensywnie padał deszcz. 25-letni kierowca jechał zbyt szybko. Bus zderzył się czołowo z potężnym volvo. To cud, że jest tylko jedna ofiara.

str.3



Inwazja szczurów w centrum Łęczycy



czytaj str. 5

W Grabowie likwidują stację Orlen. Ludzie bez pracy



czytaj str. 6

Kto zatrzuwa życie mieszkańcom Krośniewic?



czytaj str. 4

ISSN 2299-3703



38

Podwyżki w gminie Gostynin. Za co?

czytaj str. 11

Obawy spółdzielców z Łęczycy. Czy zapłacą za odwołanie prezesa?

czytaj str. 6

Wysyp grzybów!

Andrzej Krysztofniak z Gostynina podczas piątkowego wypadu do lasu nazbierał pełne wiaderka grzybów





Trwają prace przy budowie parkingu przy ul. Sikorskiego

Przybywa osiedlowych parkingów

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Pionier” w Kutnie buduje osiedlowe parkingi. W tym roku wykonanych będzie ok. 270 miejsc parkingowych, na łączną wartość ok. 2,5 mln złotych. Wszystkie parkingi mają kanalizację deszczową, oświetlenie uliczne oraz drogi dojazdowe wraz z chodnikami.

Teraz trwają prace przy budowie 45 miejsc parkingowych przy ulicy Sikorskiego w Kutnie, obok bloków RSM „Pio-

nier”. Wcześniej zrobiono parking na 100 miejsc na osiedlu Batorego, 11 miejsc na osiedlu Olimpijska oraz 24 miejsca parkingowe na Troczewskiego 5.

- W tym roku zrobimy jeszcze 37 miejsc parkingowych przy Długosza oraz 31 miejsc parkingowych przy ulicy Wilczej – mówi Krzysztof Matusiak, prezes RSM „Pionier”. – Spółdzielcy uznali, że brak miejsc parkingowych jest największym problemem i dlatego sukcesywnie budujemy po kilkaset nowych miejsc.

Tekst i fot. dag

AQUAPARK BEZ ODBIORU

Czy będą karne odsetki?



Dwie miejskie inwestycje nie są formalnie odebrane, choć obydwie służą już mieszkańcom Kutna. Chodzi o Aquapark i Orlika przy ulicy ZHP. Przyczyna podobna. Główny wykonawca nie zapłacił podwykonawcom. Brak odbioru to też karne odsetki dla wykonawcy.

Warunkiem zakończenia prac i odbiorów było zapłacenie należności przez głównego wykonawcę swoim podwykonawcom – informuje Jacek Boczkaja, wiceprezydent Kutna. – Firmy zwróciły się do miasta o zapłatę. Ostatnia faktura

za wykonanie prac opiewa na kwotę 400 tys. zł. Podwykonawcom zapłacimy 350 tys. zł, reszta ok. 50 tys. zł zostanie na poczet kar umownych. Zapewne sprawa znajdzie swój finał w sądzie.

Do 30 września formalności mają być dopełnione,

a inwestycja - realizowana przy dużym udziale środków unijnych - rozliczona.

Dруга z miejskich inwestycji Orlik przy ZHP też jest formalnie niezakończona. W tym przypadku wykonawca również nie płaci podwykonawcom, ale płaci kary.

Włodarze miasta zastanawiają się czy w tym przypadku również nie zastosować podobnego rozwiązania, jak w przypadku wykonawcy ESOK w Aquaparku.

(dag)

Poseł Cymański kandydatem Solidarnej Polski na premiera

Podczas sobotniej konferencji Solidarnej Polski w Kutnie przewodniczący Zbigniew Ziobro ogłosił po raz pierwszy, iż kandydatem na premiera rządu tej partii jest europoseł Tadeusz Cymański.

- Aby zmieniać sytuację polityczną w Polsce trzeba mieć program i kandydata na premiera. My jesteśmy też gotowi współpracować, by przynosiło to pozytywne rezultaty. Wobec niemożności Prawa i Sprawiedliwości, Solidarna Polska zdecydowała się właśnie tu w Kutnie przedstawić kandydata na premiera - mówił Zbigniew Ziobro.



info:kutno.com.pl

Personalne zmiany

Szykują się zmiany na stanowiskach szefów Zarządu Nieruchomości Miejskich w Kutnie oraz w spółce Miejski Zakład Komunikacji. Zarówno Mieczysław Makuch jak i Józef Szubski odchodzą na emeryturę. Funkcję prezesa MZK zaproponowano Jackowi Sikorze, obecnemu przewodniczącemu Rady Miasta Kutno i pracownikowi firmy.

- Złożyłem pismo, że chcę przejść na emeryturę – przyznaje Józef Szubski, który w MZK przepracował wiele lat. – Za kilka dni

Rada Nadzorcza rozpatrzy moją prośbę.

Rada ma się zebrać 24 września. Najprawdopodobniej wtedy zostanie zaproponowany kandydat na stanowisko prezesa spółki. Już niemal oficjalnie mówi się, że prezesem zostanie Jacek Sikora, przewodniczący rady. Ostatnie słowo będzie należeć do prezydenta Zbigniewa Burzyńskiego.

Prezydent potwierdza, że propozycja Jackowi Sikorze została złożona.

- Nie podjąłem jeszcze decyzji – mówił nam we

wtorek Jacek Sikora. – Objęcie funkcji prezesa w spółce miasta wiąże się z koniecznością rezygnacji z mandatu radnego i rezygnację z funkcji przewodniczącego rady.

Przypomnijmy, że Jacek Sikora w wyborach samorządowych na radnego uzyskał ogromne poparcie mieszkańców Kutna – 1.176 głosów, więcej nawet od Zbigniewa Burzyńskiego – 740 głosy.

Dyrektor Zarządu Nieruchomości Miejskich, Mieczysław Makuch również chce przejść na emeryturę.

Wniosek będzie składać w tym miesiącu. Pracować będzie do końca stycznia 2013 roku.

Przypomnijmy, że w kwietniu na emeryturę przeszła też prezes Grupy Oczyszczalni Ścieków Janina Osakiewicz. Jej miejsce 23 kwietnia 2012 roku zajął Krzysztof Mikołajczyk.

Każda z osób odchodzących na emeryturę otrzymuje trzymiesięczną odprawę. Wszyscy też odebrali roczne nagrody wysokości jednej pensji.

Tekst i fot. (dag)



Wszystko wskazuje na to, że Jacek Sikora zostanie szefem MZK w Kutnie

Tragiczny poranek. Zamiast do pracy trafili do szpitala.

50-LATEK NIE ŻYJE

Pod Kutnem bus z dziewięcioma osobami zderzył się czołowo z nadjeżdżającą ciężarówką. Śmierć na miejscu poniósł najstarszy z pasażerów, inni poważnie ucierpieli. Medycy ze Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Kutnie zostali postawieni na równe nogi.

Aura w czwartkowy poranek była fatalna. Intensywny deszcz, śliska jezdnia. Obywatele Ukrainy jechali spod Bedlna do pracy przy budowie autostrady A1.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 25-letni kierowca busa nie dostosował prędkości do panujących warunków i na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu zderzając się czołowo z nadjeżdżającą ciężarówką – mówi Paweł Witczak, rzecznik prasowy KPP w Kutnie. – Na miejscu zginął pasażer siedzący obok kierowcy, 50-letni mężczyzna. Kierowca busa jak i ciężarówka byli trzeźwi.

Pogotowie Falcka wezwali jako pierwsi świadkowie zdarzenia.

- Informowali nas o wypadku i 4-5 osobach, które o własnych siłach wyszły z po-

jazdu – mówi nam Krzysztof Chmiela, dyrektor Falcka na woj. łódzkie. - Od razu wysłaliśmy 2 karetki z Kutna. Po dojeździe na miejsce ratownicy poinformowali Centrum Powiadomienia Ratunkowego w Pabianicach, że potrzeba więcej karetek, gdyż poszkodowanych jest więcej. Wysłaliśmy karetki z Łowicza, Zdun i Żychlina. Do karetki zabierano jedną osobę z poważniejszymi obrażeniami i jedną osobę z mniejszymi obrażeniami.

Wszystkich zawieziono na SOR w Kutnie. Szczęście w nieszczęściu, że do wypadku doszło, gdy lekarze z nocnej zmiany jeszcze nie poszli do domu, a lekarze z drugiej zmiany zaczęli przychodzić do pracy. Dzięki temu w szpitalu była zwiększona obsada. Przy tak dużej liczbie poszkodowanych wszyscy uwijali się jak w ukropie.

Trzy osoby, po opatrzeniu drobnych ran wypisano ze szpitala. Pięciu ukraińskich obywateli zostało.

Wszyscy mieli zrobione szczegółowe badania diagnostyczne, a najbardziej poszkodowany mężczyzna ok. godz. 12 trafił na stół operacyjny. Około godz. 14 był po pierwszej operacji, miał usuniętą śledzionę.

- Jeden pacjent ma uraz czaszkowo-mózgowy. Trzech następnych trafiło do nas z połamaniem kończynami i miednicami – mówi Krzysztof Napora, zastępca dyrektora ds. medycznych Kutnowskiego



Zastępca dyrektora ds. medycznych w towarzystwie TV z Ukrainy

Szpitala Samorządowego.

Jak przyznaje zastępca dyrektora KSS lekarze ratowali życie, nikt nie sprawdzał czy poszkodowani mają Europejskie Karty Ubezpieczeniowe.

Ok. godz. 14.30 w szpitalu był już ambasador Ukrainy oraz ukraińska telewizja. W szpitalnej Sali zastaliśmy funkcjonariusza, który przy pomocy tłumaczki przesłuchiwał poszkodowanych.

- Nie pamiętam co się stało – mówił jeden z poszkodowanych młodych ludzi oczekujących na operację. – Usłyszałem huk. O swoich siłach wyszedłem z busa, by-

łem w szoku. Dopiero chwilę później poczułem ból nogi.

Okoliczności zdarzenia bada policja. – Sprawdzamy czy pracowali w Polsce legalnie, ale wszystko wskazuje, że dokumenty są w porządku – dodaje rzecznik policji w Kutnie.

SOR w Kutnie, pomimo tak wielu pacjentów poradził sobie. Dziś, gdy emocje już nieco opadły zastanawiamy się, dlaczego wszyscy poszkodowani trafili do Kutna.

- Najbliższy Szpitalny Oddział Ratunkowy był w Kutnie – wyjaśnia dyrektor Chmiela. – Do Łęczycy

było ponad 30 km, do Sochaczewa i Skierniewic było jeszcze dalej. Jestem pełen podziwu dla pracy SOR w Kutnie, który zdał egzamin na szóstkę z plusem.

W czasie, gdy karetka woziła poszkodowanych, powiat kutnowski nie został bez karetki.

- Na czas akcji ratunkowej wezwaliśmy karetkę z Piątku, która zabezpieczała wschodnią część powiatu kutnowskiego dodaje dyrektor Chmiela. – Zachodnią część obsługiwała

karetka z Krośniewic. Okazało się, że była to słuszna decyzja, bowiem karetka z Piątku musiała jechać do chorego.

Dyrektor generalny Falcka, Ireneusz Weryk przyznaje, że być może bardziej rozsądne byłoby rozwieszenie poszkodowanych po innych szpitalach. Przyznaje jednak, że kutnowski szpital spisał się doskonale.

Dorota Grąbczewska

Nowy hotel w Kutnie?

Terenem obok Manhattanu, przy ulicy Podrzecznej w Kutnie, jest zainteresowany inwestor z Warszawy, który na miejscu gruntowego parkingu chciałby wybudować hotel.

- Trwają prace nad zmianą studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Kutno, które powinny zakończyć się w I kwartale 2013 roku – informuje Joanna Brylska, rzecznik prasowy UM Kutno. - Po wprowadzeniu zmian będą podjęte prace nad miejscowym planem



zagospodarowania przestrzennego dla kwartału położonego przy ul. Podrzecznej.

- Spotkaliśmy się z potencjalnym inwestorem, który chce wybudować hotel – przyznaje Małgorzata

Lubowicka, prezes Stowarzyszenia Kupców Centrum w Kutnie. – To działalność, która nie koliduje z naszą, więc będzie zgoda na zmianę zagospodarowania terenu.

(dag)

Czekają na Unijną dotację

Samorządowcy z Kutna złożyli trzy duże wnioski na realizację inwestycji z unijnym dofinansowaniem. Liczą, że mogą dostać ok. 16,5 mln złotych. Ostateczne decyzje będą znane w najbliższych dniach.

Największy projekt dotyczy budowy kanalizacji sanitarnej w ulicy Jesiennej, Rolniczej, w okolicy ulicy Skłęczkowskiej i Odlewniczej oraz kanalizacji sanitarnej wraz z przepom-

pownią ścieków w ulicy Narutowicza, Kilińskiego i Grunwaldzkiej. Ponadto w złożonym projekcie uwzględniono modernizację Grupy Oczyszczalni Ścieków. Całkowita wartość projektu to ponad 25 mln zł, z czego dofinansowanie unijne może wynosić ponad 11 mln zł.

Kolejny projekt, który chcieliby zrealizować samorządowcy z Kutna to kompleksowe uzbrojenie kutnowskich terenów inwestycyjnych poprzez budowę ulicy Poprzecznej z odgałę-



zieniami i infrastrukturą. Wartość projektu to 5,2 mln zł, zaś możliwe dofinansowanie 3,3 mln zł.

Najmniejszy z projektów na kwotę ponad 2 mln zł to budowa sieci światłowodowej wraz z publicznymi punktami dostępu do Internetu na terenie miasta.

(dag)

Radny z Żychlina skarży się na staruszków

Józef Kowalski jest radnym i najbliższym sąsiadem starszych ludzi, którzy mają swój dom w centrum Żychlina. To sąsiedztwo nie jest na rękę panu radnemu, który od lat stara się nakłonić sąsiadów do zachowania porządku w obejściu. Starsi żychlinianie nie zamierzają jednak zmieniać swojego trybu życia. Pan Bolesław ma 83 lat. Jego żona 78. Trzymają gołębie, po podwórku biegają kury, są też psy, przegarnięte przez staruszków, którzy kochają zwierzęta. Wokół komórki przykryte szmatami. Latem - jak twierdzą sąsiedzi - fetor jest nie do wytrzymania.

- Coś trzeba z zrobić z bałaganem jaki panuje na tej posesji - mówi Józef Kowalski. - Smród z tej posesji jest niesamowity. Wiele razy prosiłem, aby jakoś to wszystko uprzętnęli. Ale gdzie tam. Nie przejmują się tym, że sąsiedzi narzekają i zatykają nosy. Na podwórku faktycznie jest bałagan. Szmaty zakrywają drewniane komórki. Wokół studni niepotrzebny już sprzęt domowy i narzędzia.

Od bramy wita nas sfera małych pieszków.

- Kochamy wszystkie nasze zwierzątka - mówi pan Bolesław. - Gołębie to moja pasja. Jest parę kurek, by były swoje jajka. A w komórkach mamy wszystko ułożone, potrzebne.

Pan Bolesław pokazuje jedną z nich - skrzynki z wysuszonym chlebem dla kur rzeczywiście ustawione jedna na drugiej, w komórce obok węgiel, w następnej drewno.

Dalej każdy z pieszków ma swoją budę - 5 sztuk. W środku szmaty.

- Smrodu nie ma. Systematycznie pierę psie postania - mówi pani Sabina. - Zwierzaki to nasi towarzysze. One nam dają radość. Tyle nam zostało z życia.

Kobieta przyznaje, że nie zawsze starcza jej i mężowi sił, aby dokładnie posprzątać. Zadeklarowała, że skoro sąsiad uskarża się, to ogarnie trochę obejście, niepotrzebne rzeczy uprzętnie.

(dag)



ZADYMIONE KROŚNIEWICKIE OSIEDLE



Pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej „Przyszłość” w Krośniewicach wypalają gałęzie obok kotłowni, w centrum blokowiska. Gryzący dym przeszkadza mieszkańcom.

- Wielokrotnie widziałem, jak pracownicy spółdzielni palą ogniisko przed kotłownią - twierdzi pan Marcin. - Bywa, że dym jest gryzący i gęsty. Obok jest boisko wielofunkcyjne. Jak wiatr zawieje, to dym idzie albo w stronę boiska, albo w stronę blokowiska. Nie można swobodnie oddychać.

My też zastaliśmy pracowników spółdzielni, którzy wypalali gałęzie. - Dym przeszkadza - mówią kobiety siedzące na ławeczce przed pobliskim blokiem. - Gdyby chociaż wypa-

lali w nocy, to byłoby to mniej uciążliwe.

Ludzie narzekają, ale najwyraźniej nikt z oficjalną skargą w spółdzielni, ani w urzędzie miasta jeszcze nie był.

- Żadna skarga od mieszkańców do nas nie wpłynęła - informuje Barbara Herman, burmistrz Krośniewic.

Zapytaliśmy prezesa spółdzielni Henryka Ociepę (jednocześnie przewodniczącego Rady Miejskiej w Krośniewicach) dlaczego gałęzie są spalane przed kotłownią, w centrum blokowiska?

- Niemożliwe. Jestem zaskoczony - odpowiada nam Henryk Ociepa. - Przed wyjazdem na urlop dałem pracownikom dyspozycję co mają zrobić z resztą ściętych gałęzi. W Krośniewicach przy gimnazjum mamy kotłownię na zrębki i reszta gałęzi miała być tam zabrana i spalona. Taka

sytuacja nie powinna się zdarzyć, choć spalanie zielonych części roślinnych nie jest szkodliwe.

Zapytaliśmy o wypalanie gałęzi w Wojewódzkim Inspektoracie Ochrony Środowiska w Skierniewicach.

- Ustawa o odpadach (art. 13 pkt. 3) dopuszcza spalanie pozostałości roślinnych poza instalacjami jeśli na terenie gminy nie ma możliwości gromadzenia odpadów biodegradowalnych - wyjaśnia prawne zawilości Jacek Myśliński, kierownik WIOŚ, oddział w Skierniewicach.

W gminie od jesieni 2011 jest kotłownia na zrębki. Mieszkańcy mają nadzieję, że wypalanie przed kotłownią nie powtórzy się. Tym bardziej, że niektórzy lokatorzy powiedzieli nam, że spalane są w ognisku również śmieci.

Tekst i fot. (dag)

Nowy sprzęt dla szpitala

Samorządowcy z Kutna przekazali do szpitala w użyczenie nowy sprzęt medyczny ratujący zdrowie i życie ludzi wartości ok. miliona złotych.

Jest to pierwsza część zamówienia przewidziana do realizacji. Sprzęt wartości na-

stępnych ok. 700 tys. złotych zostanie przekazany po rozstrzygnięciu przetargów.

Szpital funkcjonujący w strukturach SP ZOZ zalegał miastu z zapłatą ok. 1,66 mln zł podatków od nieruchomości. Po przekształceniu placówki i otrzymaniu 54 mln zł na oddłużenie, starostwo spłaciło należności wobec miasta. Decyzją rady zdecydowano, by

wesprzeć Kutnowski Szpital Samorządowy, przekazując całą kwotę na zakup nowocześniejszej aparatury, której szpital najbardziej potrzebował.

Zakupiono 9 kardiomonitorów, 6 respiratorów, aparat do znieczulania, 2 stoły zabiegowe, wirówki laboratoryjne.

(dag)

Modernizacje w MZK



Trwa docieplanie budynku administracyjnego MZK.

Kilka dni temu zakończono wykonywanie przyłącza ciepłego ECO Kutno do budynków Miejskiego Zakładu Komunikacji. Teraz trwa docieplanie budynku biurowego zakładu. Wszystko z myślą o oszczędności w kosztach energii.

- Do tej pory budynki bazy MZK i biurowca były ogrzewane z naszej węglowej kotłowni - przyznaje Józef Szubski, prezes MZK. - Staliśmy przed dylematem, robić kapitalny remont starej, 20-letniej kotłowni, albo przyłączyć miejskie ciepło z ECO.

Policzyli i okazało się, że tańiej będzie jeśli zrezygnują z kotłowni. Rocznie na ogrzanie pomieszczeń MZK zużywał ok. 120-130 ton węgla. Teraz dyrekcja szacuje, że po przyłączeniu do sieci ciepłowniczej zaoszczędzą ok. 10 proc. Zyska też środowisko, jednej kotłowni węglowej w mieście będzie mniej.

Na tym nie koniec prac modernizacyjnych. Trwa docieplanie budynku biurowego, ocieplony zostanie od wewnątrz dach stacji obsługi. Wartość prac to ok. 100 tys. złotych.

W grudniu do bazy MZK ma przyjechać kolejny nowy autobus o średniej pojemności. Koszt autobusu to 550 tys. zł netto.

Tekst i fot. (dag)

Bukowa się rozrasta

Przybywa lokatorów na nowo powstałym osiedlu Bukowa w Kutnie. Klucze do własnego „M” odebrało kolejnych 26 rodzin. Niebawem przeprowadzka do mieszkań.

Dotychczas na osiedlu wybudowano dziewięć budynków. Teraz oddano do użytku trzy kolejne i tym samym zakończono czwarty etap inwestycji realizowanej przez RSM „Pionier”. Docelowo na osiedlu ma stanąć jedenaście domów. Metraże mieszkań w oddanych budynkach to 40, 50, 60 metrów. Jedna z rodzin dysponować będzie mieszkaniem o powierzchni 110 metrów. Cena za metr kwadratowy to 3 tys. 500 zł.

Teren na którym stanęły budynki jest ogrodzony i ma sporo miejsc parkingowych.

- Życzę państwu, abyście szybko się tu urządzili i czuli się komfortowo - mówił do nowych lokatorów Andrzej Nowakowski, prezes spółdzielni.

tekst i fot. (mk-b)



Piątek bez prądu



W sklepach sprzedawcy byli zaniepokojeni brakiem prądu

To był zły dzień dla handlowców i mieszkańców Piątku. W ubiegły wtorek, od samego rana przez kilka godzin, w Piątku i okolicach nie było prądu.

W większości sklepów nie można było zrobić zakupów, bo kasy fiskalne zostały wyłączone. Narzekali przede wszystkim w sklepach mięsnych, ogólnospożywczych. W lodówkach bardzo szybko produkty się rozmrażały. W niektórych domach zabrakło wody - pompy przestały pracować. Wodę trzeba było dowozić beczkowozem.

Mieszkańcy narzekają, że podobne awarie zdarzają się często.

- Ta sieć energetyczna jest w opłakanym stanie. Nawet nie trzeba złych warunków w postaci silnego wiatru, aby przewody średniego napięcia się rwały. Podstacje energetyczne też są przestarzałe - powiedział nam jeden z mieszkańców Piątku. - Aż strach myśleć, co będzie zimą.

(stop)



Kasy fiskalne nie działały

Przerażające

SZCZURY WCHODZĄ DO MIESZKAŃ!



Lokatorzy mają już dość szczurów. Oczekują skutecznej interwencji

Krystyna Bechcińska pokazuje dziurę w tynku, wygryzioną przez szczury

Lokatorzy bloku w samym centrum Łęczycy z obawy przed szczurami nie otwierają balkonowych drzwi i okien. To jednak na niewiele się zdaje. Szczury są bardzo natarczywe. Wygryzają już dziury w tynku. Blok powoli zaczyna przypominać szwajcarski ser. Największy strach jest wśród lokatorów na parterze. Te mieszkania znajdują się bowiem niewiele ponad pół metra od ziemi.

W centrum miasta szczury stały się postrachem lokatorów bloku przy ul. Konopnickiej. Lokatorzy mieszkań na parterze zamykają okna i balkonowe drzwi. Szczury w tynku bloku zrobiły już okazałe dziury. Przerażeni mieszkańcy nie wiedzą co mają robić. Do tej pory wszystkie interwencje specjalistów z zakładów deratyzacyjnych na nie-

wiele się przydały. Bezradni są też w Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

- Kilka dni temu zadzwoniłam do PGKiM, aby przyjechali i wokół studzienki znajdującej się przy naszym bloku wylali beton. Ale oni tylko przerzucili ziemię i teraz szczury bez żadnych problemów wychodzą z ziemi. Wokół studzienki pojawiło się już pełno dziur z których szczególnie rano i wieczorem wybiegają stada szczurów. Nieraz, gdy spoglądam przez okno to widzę jak szczury, jeden za drugim, biegną po trawniku. Zgroza - mówi Krystyna Bechcińska.

Wielu lokatorów wykupiło w bloku mieszkania. Chcą żyć na czystym i zadbanym osiedlu. Skarżą się na administratora nieruchomości. Nie mogą zrozumieć czemu od lat nie udaje się zwalczyć plagi szczurów. Pani Krystyna powiedziała nam, że potężne gniazdo szczurów znajduje się pod stacją trafo - naprzeciwko bloku.

- Najwięcej szczurów właśnie

stamtąd wychodzi. Trzeba coś z tym w końcu zrobić - słyszymy od lokatorki.

Małgorzata Caplicka, kolejna lokatorka bloku przy ul. Konopnickiej, najbardziej boi się o dzieci.

- Bawią się czasami na trawniku przed blokiem po którym biegają też szczury.

Zdecydowanych działań oczekuje również Wiesława Michalska. - Nie mówię już o tym, że boimy się tu mieszkać. Ale przecież to wstyd. To centrum Łęczycy...

Jan Chucki, prezes PGKiM, po naszym telefonie rozmawiał z pracownikami.

- Administrator bloku zapewnił mnie, że szczurów w budynku nie ma. Wyłożyliśmy trutkę. Gniazdo szczurów najprawdopodobniej znajduje się pod stacją trafo. Będziemy próbować wytepić szczury. Jeżeli nam się to nie uda, wynajmiemy specjalistyczną firmę.

(stop)

Zakonnicy stawiają płot

Chuligani nie będą już wrzucać do stawu położonego na terenie zakonu bernardynów w Łęczycy śmieci i innych nieczystości. Do tej pory mogli bez żadnych przeszkód wchodzić na działkę zakonu. Teraz już to nie będzie możliwe. Postawiono betonowy płot. Ryby, które wcześniej masowo zdychały w zanieczyszczonym stawie, już są bezpieczne.

(stop)



W byłym więzieniu hotel i muzeum

Inwestor (póki co chce pozostać anonimowy) zamierza kupić nieczynne od lat więzienie w Łęczycy. Planuje uruchomić w nim hotel z restauracją i muzeum więziennictwa. Obiekt doskonale nadaje się do tego nadaje. Byłe więzienie mieści się w średniowiecznym klasztorze dominikanów. Transakcja ma zostać sfinalizowana w ciągu 6 miesięcy.

Wartość działki na której znajduje się cały zespół poklasztorny oszacowana została na 1,7 mln złotych. Inwestor być może kupi też za prawie 400 tysięcy złotych sąsiednią działkę, na której kiedyś parkowali pracownicy służby więziennej. Zanim dojdzie do tej inwestycji swoją opinię musi jeszcze wyrazić wojewoda łódzki. Ma to nastąpić w ciągu 1,5 miesiąca.

(stop)

Wstyd. "Leżakują" na trawniku

Takie obrazki niezbyt dobrze świadczą o Grabowie. Na pewno brakuje odpowiednich służb interwencyjnych, ale również mieszkańcy uodpornili się już na takie widoki. Alkoholicy leżą na ryneczku godzinami i dopiero, gdy oprzytomnieją ruszają w dalszą drogę. Dobrze, że pogoda tego dnia była łaskawa. Gorzej, gdy zrobi się chłodno. Wówczas taki odpoczynek może okazać się tragiczny w skutkach.

(stop)



Remont uliczek



Wodna i Kowalska są remontowane w ramach modernizacji całego pl. Kościuszki w Łęczycy. Wyłożone zostaną kostką, tak aby zachować charakter uliczek, które przylegają do zabytkowego łęczyckiego rynku. Wcześniej na placu wsadzono kilka drzew, wydzielone zostały zielone punkty z nowymi nasadzeniami. W planach jest też budowa fontanny.

(stop)

Osiedlowi wandalie

Spółdzielnia Mieszkaniowa Centrum w Piątku wydaje coraz więcej pieniędzy na zdewastowane ławki. Na osiedlu właśnie rozpoczął się ich remont. Najwięcej pracy jest przy wymianie połamanych desek. - Kiedyś tego nie było. Młodzież była inna. Gdy jest pijana, to pastwi się na spółdzielczym mieniu. Z roku na rok jest coraz więcej pracy. Do remontu jest ponad 25 ławek - mówi Włodzimierz Skowron.

(stop)



reklama

zjesz jak u mamy, smacznie i zdrowo

TOP BAR

Topola Królewska 46e, tel. 669-603-393

duże porcje obiadowe, obiad dwudaniowy tylko za 14 zł, jedynie u nas domowe pierogi i ciasta własnego wypieku,

obsługa imprez okolicznościowych - wesela, chrzciny, komunie, urodziny, imieniny, catering imprez

LIKWIDUJĄ STACJĘ ORLENU W GRABOWIE

Zmotoryzowani mieszkańcy przyzwyczaili się do tego, że w centrum mają stację paliw. Istniała od lat. Teraz ma zostać zlikwidowana. Pracownicy są zrozpaczeni, bo w Grabowie o pracę bardzo trudno. Wójt Grabowa negocjuje z Orlenem przedłużenie działalności stacji. Ale czy da radę przekonać koncern?

Jerzy Walczak, kierownik stacji, kilka dni temu otrzymał wypowiedzenie umowy agencyjnej.

- To bardzo przykre, że firma postanowiła zlikwidować stację w Grabowie - słyszymy od kierownika.

Teren wraz z budynkiem należy do gminy. Wójt oficjalnej informacji

o likwidacji stacji Orlenu jeszcze nie otrzymał.

- Powinni wypowiedzieć umowę dzierżawy, ale jeszcze tego nie zrobili. Rozmawiam w sprawie stacji, aby nie była likwidowana - mówi wójt Ryszard Kostrzewski. - Zobaczymy. Jeżeli się nie uda, to chciałbym, żeby działała chociaż do końca tego roku.



Katarzyna Marciniak przepracowała na stacji 5 lat



Czy pracownicy Orlenu w Grabowie znajdą zatrudnienie?

Zdruzgotani informacją z centrali o likwidacji są pracownicy, cztery osoby.

- Pracuję tu już pięć lat. Dawałam z siebie wszystko, zależało mi, aby stacja była popularna - mówi Katarzyna Marciniak. - Nie rozumiemy tej decyzji. Klientów zawsze było dużo.

Kierownik stacji powiedział nam, że powód likwidacji tkwi w unijnych przepisach.

- Tzw. płaszczki zbiorników na pa-

liwo mają być dwuwarstwowe a u nas są jednowarstwowe. Ale przecież to nie jest problem, by to zmienić. Taka inwestycja nie jest zbyt kosztowna i pracochłonna. Nie wiem dlaczego do tej pory centrala nie zdecydowała się na modernizację a od razu zapadła decyzja o likwidacji - zastanawia się J. Walczak.

Tajemnicą poliszynela jest, że Orlen likwiduje mniejsze stacje a zaoszczędzone pieniądze lokuje w

budowę większych, przy nowo powstałych autostradach. Zmotoryzowani mieszkańcy Grabowa, którzy przyzwyczaili się do orlenowskiej marki, po likwidacji lokalnej stacji będą mogli zaopatrywać się w paliwo na stacji Orlen w Piątku. To spory kawałek. Kierowcy wciąż jednak mają nadzieję, że stacja nie będzie w Grabowie zlikwidowana.

tekst i fot. (stop)

reklama

GALERIA U MAŁGORZATY

jeszcze tylko do końca września super promocje na biżuterię

W OFERCIE ORYGINALNE UPOMINKI NA RÓŻNE OKAZJE, ŚMIESZNE PREZENTY, MAGICZNE KUBKI, GALANTERIA SKÓRZANA, DEKORACJE WESELNE, DEWOCJONALIA, AKCESORIA DO CHRZTU KOMUNII I ŚLUBU

ŁĘCZYCA, UL. PRZEDRYNEK 9
SKLEP INTERNETOWY WWW.DEKORACJEWESLE.PL

Kulisy odwołania prezesa Kacalaka

Formalna decyzja jest taka, że członkowie rady nadzorczej utracili do niego zaufanie. Jerzy Kacalak, w chwili zawierania umowy z Łęczycanką, pracował jeszcze w łódzkiej spółdzielni mieszkaniowej Ustronie.

Jak się dowiedzieliśmy, były już prezes Łęczycanki, zwolnieniem był jednak zaskoczony. Podobno wcześniej żadnych rozmów kwalifikacyjnych nikt z Łęczycanki z nim nie przeprowadził i nie pytał o to, czy i gdzie pracuje. Kto zatem popełnił błąd? Zaskoczony jest Krzysztof Urbański, który jako jedyny z członków rady jest nowy w Łęczycance (wszyscy pozostali członkowie byli już wcześniej wybierani do rady).

- Poprosiłem o protokół z rozmów z kandydatami. Okazało się, że faktycznie nikt nie zadał

pytania dotyczącego aktualnego zatrudnienia pana Kacalaka - słyszymy od K. Urbańskiego. - W tej sytuacji poinformowałem, do protokołu, że nie będę brał udziału w głosowaniu nad odwołaniem prezesa, gdyż uzasadnienie prezydium jest dla mnie wątpliwe i może być podważone przez Sąd Pracy.

Zwolniony prezes, gdy dowiedział się o decyzji nowej rady nadzorczej, zapowiedział, że odwoła się do sądu.

Nieformalnie mówi się o tym, że dobre kiedyś "układy" pana Kacalaka z wiceprezes Chodorowską zaczęły się psuć od momentu, gdy prezes Łęczycanki zaczął kopiować informacje o przetargach spółdzielni do prywatnego laptopa.

Spółdzielcy mogą być zaniepokojeni, gdyby faktycznie Jerzy Kacalak odwołał się do sądu i wygrał. Koszty odszkodowania na pewno byłyby wysokie.

(stop)

DRUGI BISKUPIN POD ŁĘCZYCĄ



Kryta strzechą obora

Dobiegają końca prace nad odtworzeniem grodu z XII wieku, który powinien stać się główną - obok archikolegiaty romańskiej - atrakcją Tumu. Wczesnośredniowieczna osada składa się już teraz z oryginalnego wiatraka przeniesionego z Zawady a także glinianej chaty, stodoły i obory ze stajnią, budynku ekspozycyjnego. Do końca roku powstanie jeszcze kuźnia i olejarnia.

To super oferta dla turystów. Będzie można na miejscu pod-

glądać jak wyglądało codzienne życie ludzi z tamtej epoki. To taki drugi Biskupin, tyle, że młodszy o jakieś 1500 lat.

Teraz Tum słynie przede wszystkim z romańskiej archikolegiaty ufundowanej w latach 1147-1161 przez synów Bolesława Krzywoustego i jego drugiej żony Salomei. Chcieli w ten sposób uczcić pamięć matki. Kilkaset metrów od świątyni, na mokradłach w pobliżu Bzury, stał najpierw plemienny a potem książęcy gród.

- Prace ruszyły w czerwcu - mówi Kazimierz Dąbrowski, wykonawca. - Staramy się wiernie odtworzyć budynki z tamtych czasów. Tak było na przykład z glinianą chatą. Zbudowaliśmy ją według historycznych zapisków.

Sami kładliśmy glinę i słomę na dach.

Antoni Lubecki, kierownik budowy, jest pewien, że miejsce cieszyć się będzie ogromnym zainteresowaniem.

- Pomysł jest znakomity. Nauka historii poprzez zabawę. W warsztatach będzie można zobaczyć jak produkowano broń, na miejscu będą lepione garnki, wypiekany chleb. W pawilonie muzealnym prezentowane będą zabytki wykopane w grodzisku przez archeologów. Planuje się centrum konferencyjne z przeszklonymi tarasami widokowymi na kolegiatę i gród.

Pieczę nad pracami sprawuje Muzeum Archeologiczno-Etnograficzne w Łodzi.

tekst i fot. (stop)



Oryginalny Kozłak sprowadzony z Zawady



Gliniana chata w której wypiekany będzie chleb

Praca w kiosku nudna nie jest

Poznałam już chyba wszystkich mieszkańców Grabowa. Opowiadają mi o swoich radościach i smutkach. Nieraz żartuję, że kiosk to taki konfesjonał. Tyle, że rozgrzeszenia nie dajemy - mówi z uśmiechem Agnieszka Zawadzka, która od 11 lat pracuje w jedynym w miasteczku kiosku Ruchu.

Wydawać by się mogło, że ta praca do przyjemnych nie należy. Trzeba wstać wcześniej rano a później przez kilka godzin przebywać na czterech metrach kwadratowych. Ta opinia jest jednak błędna. Pani Agnieszka nie zamieniłaby pracy kioskarki na żadną inną.

- Naprawdę to lubię. To nic, że trzeba wstać wcześniej, zanim jeszcze przyjedzie dostawca prasy. Można się do tego przyzwyczaić. Nie jestem z Grabowa a czuję się tu jak u siebie. Dobrze poznałam

wiele osób. Przychodzą stali klienci. Gdy widzę z daleka jak idą do kiosku, to od razu wiem po jaki towar sięgać z półki. Przeważnie starsi ludzie przychodzą do kiosku nie tylko po to, aby kupić gazetę, ale także porozmawiać, pośmiać się a nieraz popłakać. Życie pisze różne scenariusze. Czasami czuję się jak psychoterapeutka. Trzeba umieć słuchać, doradzić, pocieszyć. Agnieszka Zawadzka wspomina starszego mieszkańca, który codziennie do niej przychodził i opowiadał o II wojnie światowej.

- Miał doskonałą pamięć. Mógłby uczyć historii. Przychodził do kiosku i tak barwnie snuł te opowieści. Szkoda, że już go nie ma...

W kiosku przez lata zachodziły zmiany. Z początku asortyment był niewielki, teraz to prawie mini-sklep.

- Trzeba szybko reagować na potrzeby rynku. Dlatego oferta stale się poszerza. Zapraszam - słyszmy od kioskarki z Grabowa.

(stop)



Na zdjęciu pani Agnieszka Zawadzka

reklama

SKLEP DLA DZIECI

WOJTUS

SZEROKI ASORTYMENT
ATRAKCYJNE CENY

JEDYNY TAKI W ŁĘCZYCY
KOMIS + SKLEP

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU!
ODZIEŻ DLA BOBASKÓW I STARSZYCH DZIECI
OPZYWKI, FOTELIKI, WÓZKI, ZABAWKI

ŁĘCZYCA, UL. KOŚCIELNA 4

Łęczyckie barwy jesieni...

Jak zwykle pożegnanie lata w Łęczycy było barwne, każdy mógł wybrać coś dla siebie - miłośnicy malarstwa, rzeźby i ceramiki na pewno byli zadowoleni. Amatorzy ruchu i tańca również. Coroczna impreza "Łęczycza w barwach jesieni" po raz kolejny zgromadziła wielu mieszkańców.

W sobotę w Domu Kultury otwarte zostały wystawy Janusza Oblizajka („Dziecko”, malarstwo), Henryka Adamczyka („Szlachcic Boruta”, rzeźba). Później mieszkańcy bawili się przy dźwiękach znanych wszystkim biesiadnych przebojów i cygańskiej muzyki. Natomiast wczoraj na deskach sceny zabawiała gości kapela ludowa, na targu można było kupić wyroby rękodzielnicze okolicznych artystów. Dla dzieci uruchomiono wesołe miasteczko, w którym milusińscy szaleli na dmuchanym zamku. Wieczór zakończył się koncertami kapeli Staszka Wielanka oraz góralskiego Krywania.

Ewelina Ziarnik



PRZERABIANIE ZIARNA NA KASZĘ	NIEMIECKI REFORMATÓR RELIGIJNY	ROZRYWKA UMYSŁOWA ZE SKOCZKIEM SZACHOWYM	HRABINA Z OPERETKI KALMANA	JEZIORO, PRZEZ KTÓRE PRZEPLYWA CZARNA HANCZA DRZEWO OWOCOWE	WYKWIT SKÓRNY	ROSYJSKI SAMOCHÓD	USZKODZENIE CIAŁA	STROME WCIĘCIE W STOKU GÓRSKIM	SPOŚÓB BYCIA, ŻYCIA	ODPOWIEDNI OKRES	FLAMASTER
OKLASKI ZA PIENIĄDZE			DODATEK DO MIĘS MOTYW DEKORACYJNY	6			RODZAJ KRONIKI W LITERATURZE STARRUSKIEJ	24			
SEYNNY KRAŻOWNIK ROSYJSKI	27			ROBIENIE SOBIE Z CZEGOŚ IGRASZKI				AUTOR ROZPRAW O MORALNOŚCI	PODOBNA DO PSZCZOŁY AUTO "BLASZANEGO BEBENKA"		
BIUSTONOSZ				PRZED CZWARTKIEM	5	3	STOLICA SERBII PUSTY U GŁODNEGO				26
MIASTO W BOŚNI I HERCEGOWINIE				MIASTO KOŁO OTMUCHOWA			POŚLUBIŁ JAGNĘ	SUROWIEC BĘDĄCY ŹRÓDŁEM METALI	SKORUPIAK "ŁÓDZ 12 KM NA DRÓGOWSKAZIE"		OGRÓD OWOCOWY
				CIOS, UDERZENIE	23		WPROWADZA INNOWACJE			OBIEKT O WARTOŚCI HISTORYCZNEJ	MA PRZYJAZNY, ŻYCZLIWY STOSUNEK DO KOGOŚ LUB DO CZEGOŚ
WYSPA W POKLIŻU BORNEO	1	SOBIEŚŁAW, SEYNNY PRZED LATY AUTOMOBILISTA POLSKI	CESARZ RZYMSKI POGODA		16	JEDEN Z EWANGELISTÓW	19				
MIANO	12		OKRYCIE ZWYKLE PODBITE FUTREM	10	PIOSENKARKA POCHODZENIA GRECKIEGO	WYDANIE OPINII	17	20	PIEŚŃ RELIGIJNA		
WŁADCA W PAŃSTWIE O USTROJU MONARCHICZNYM	9	POŁOŻNIK IMIĘ KAREWICZA			22	SEYNNY MALARZ HISZPAŃSKI				JAMNIK	MIASTO W POŁUDNIOWYM PERU
WILLA SZYMANOWSKIEGO	21	15		CZEŚĆ WIDOWNI CHWYT KOMEDIOWY		BIJE WSZYSTKIE KOLORY W KARTACH		POCZESTUNEK PO POGRZEBIE MNISZKA BUDDYJSKA			25
	2		SEYNNY FIZYK FRANCUSKI			STAŁA OPEŁATA	11		ARGUMENT PRZECIW KOMUŚ		
OBSERWATOR ŻYCZENIE		14	18	PIENIĄDZ PAPIEROWY				STAROŻYTNE MIASTO GRECKIE, GRÓD ACHAJÓW			
	8		CZARNO-KSIĘSTWO			TANIEC RODEM Z KUBY		28	W DAL LUB WZWYŻ		4

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru:
Dobra rada nigdy nie jest za późna

UŚMIECHNIJ SIĘ

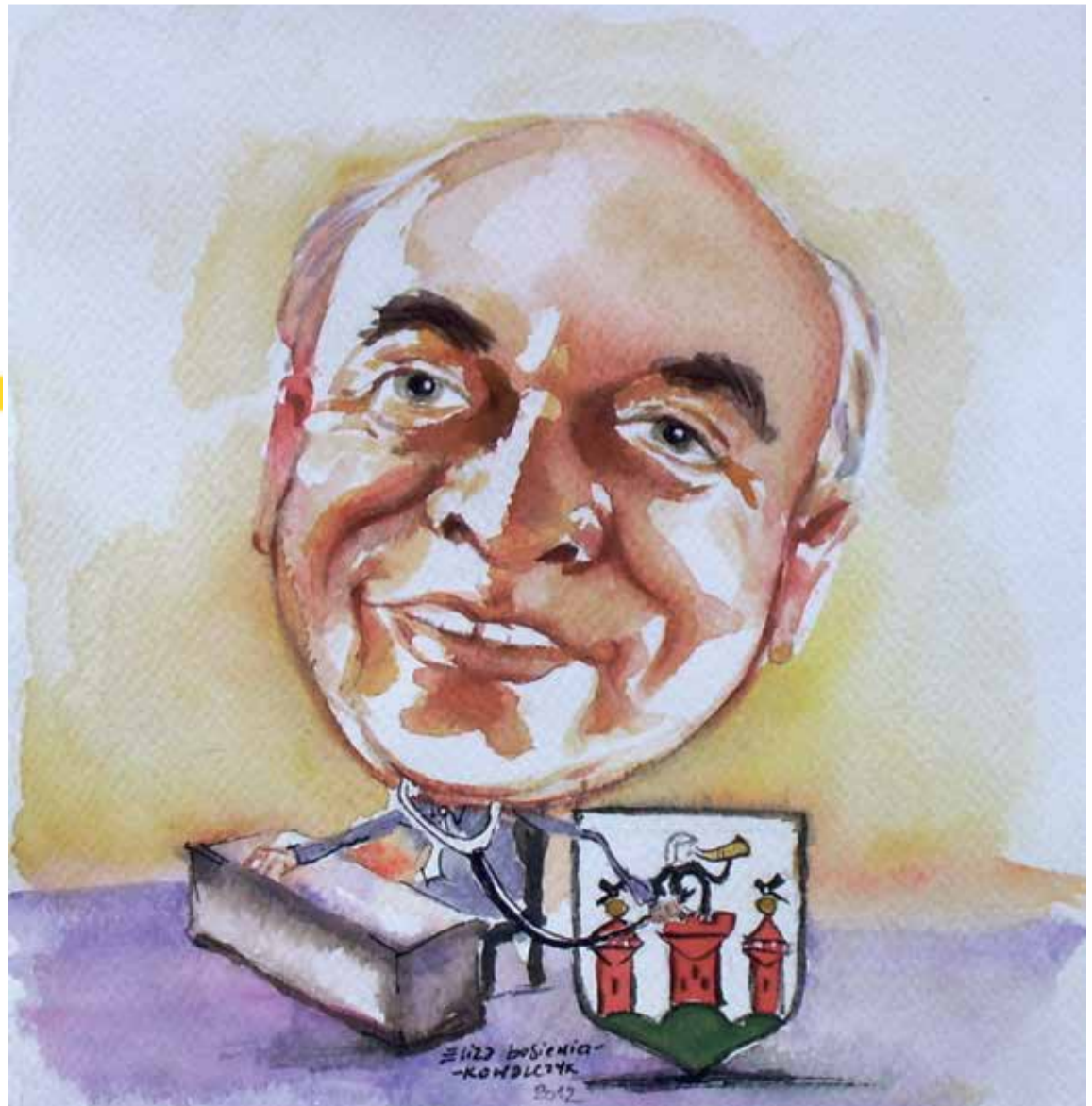
- W nocy Kowalski wraca pijany do domu. Żona śpi w sypialni, jest zupełnie ciepło. Kowalski przez chwilę obją się o meble, w końcu woła: Ty, Zocha! Zaczynaj narzekać, bo nie mogę trafić do łóżka!
- Policjant zatrzymuje samochód. - Proszę dokumenty do kontroli. - Wykluczone panie władzo. Należę do klubu anonimowych alkoholików.
- Tatusiu, co to jest kompromis? - Wy tłumaczę ci na przykładzie. Mama chciała, żebym jej kupił futro, a ja wołałem samochód. Kupiliśmy więc palto, które wisi w garażu...
- Rozprawa w sądzie. - Czy to prawda, że oskarżony przejechał człowieka? - Tak, wysoki sędzie. - Czy był pan za to ukarany? - Jeszcze jak, ożeniłem się z wdową!
- W każdą niedzielę, wychodząc z

- kościół, mężczyzna dawał żebrakowi 10 złotych i tak przez kilka miesięcy. Raz dał mu tylko 5 złotych. Zdziwiony żebrak pyta: - Dlaczego tylko 5 złotych? - No wiesz, posłałem syna na studia... - Ale dlaczego na mój koszt?!
- Kochasz mnie skarbie? - Kocham... - A ładna jestem? - Ładna - A podobam ci się? - Podobasz... - A powiedz coś od siebie - Dobranoc Anno
- Jasiu, czy twój tata już ci nie pomaga w odrabianiu lekcji? - Nie, ostatnia jedyńka zupełnie go załamała.



Czekamy na Wasze dowcipy. Możecie je przysyłać na adres: biuro@reporter-nt.pl

Andrzej Olszewski, burmistrz Łęczycy



AUTOPORTRET
galeria sztuki

portrety i karykatury ze zdjęć • obrazy
oprawa obrazów • ramy • usługi artystyczne

Gostynin, ul. Stodólna 16 (obok Eldomu)
tel. +48 608 323 110
biuro@autoportret.net
www.autoportret.net

POMYSŁ NA PREZENT!

Czy będzie dotacja?

17 mln zł - tyle może wynieść unijna dotacja na zrealizowaną inwestycję Miejskie Centrum Handlowe „Stara Betoniarnia”. Całkowita wartość inwestycji wynosi 20.172.555 zł, a kwota dofinansowania 17.146.672 zł. Teraz trwa ocena projektu.

Gostyniński projekt „Rewitalizacja terenów przemysłowych po byłym PPEB Budopól - Gostynin na potrzeby Miejskiego Centrum Handlowo - Usługowego wraz z otoczeniem” znajduje się na 24 pozycji wstępnej listy ran-

kingowej konkursu w ramach Działania 5.2 „Rewitalizacja miast”.

- Mazowiecka Jednostka Wdrażania Programów Unijnych ogłosiła konkurs w trybie z preselekcją, co uzależnia otrzymanie unijnego dofinansowania od uzyskania pozytywnej oceny wykonalności projektu – informuje Edyta Al-Tawil z biura prasowego MJ-WPU w Warszawie. – Miasto Gostynin złożyło już wymagane dokumenty. Teraz rozpocznie się ocena wykonalności projektu.

Ostatecznie lista projektów, pozytywnie zweryfikowanych pod względem wykonalności, zostanie przekazana do zatwierdzenia Zarządowi Województwa Mazowieckiego. (dag)

Koncert dla Piotrusia

W niedzielę, 23 września, o godz. 19 w kościele pw. Św. Marcina odbędzie się II charytatywny koncert dla Piotrusia Markowskiego. Chłopiec urodził się przepukliną oponowo-rdzeniową na skutek czego porusza się na wózku inwalidzkim.

Wystąpią m.in. zespoły: God Bless i Vox Spei oraz trio instrumentów dętych. Na akordeonie zagra Wojtek Ulanowski, a na gitarze Dominik Janiszewski. Pieniądze zebrane podczas koncertu zostaną przekazane na leczenie i rehabilitację kilkuletniego Piotrusia. (dag)

BURMISTRZ NIEOBECNY

Przedstawił zwolnienie od psychiatri

Po raz trzeci sprawa, w której oskarżonym jest burmistrz Gostynina Włodzimierz Śniecikowski, nie odbyła się. Powód – zwolnienie lekarskie wystawione przez biegłego lekarza sądowego – psychiatrę z Płocka. Tym razem zwolnienie wystawiono 3 września do 3 października.

Dzień przed rozprawą, o godz. 14.45 do Sadu Rejonowego w Gostyninie, wydział karny wpłynął wniosek obrońcy burmistrza o odroczenie rozprawy wraz ze zwolnieniem lekarskim usprawiedliwiającym nieobecności oskarżonego.

- Ponieważ za każdym razem zwolnienie lekarskie wystawia inny lekarz, wnioskuje, aby powołać biegłego niezależnego psychiatrę, który oceniłby rzeczywisty stan zdrowia oskarżonego – wnioskował w środę prokurator.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora. Rozprawę



Po raz kolejny w sądzie nie stawiał się burmistrz Gostynina

odroczone do 19 października.

- Ze względu na stanowisko jakie zajmuje oskarżony zwrócimy się do doktora o przesłanie kompletu dokumentów dotyczących leczenia – wyjaśnia sędzia Aneta Kraśkiewicz-Bryła. - Na tej podstawie sąd na posiedzeniu niejawnym wybierze takiego biegłego, który w żaden

sposób nie jest związany z burmistrzem.

Przypomnijmy, że burmistrz jest oskarżony o prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości. Miał 2,74 promila alkoholu we krwi. Pierwsza nieobecność wynikała z pobytu burmistrza w szpitalu. Za drugim razem zwolnienie lekarskie wystawił chirurg. Teraz psychiatrę.

- To gra na czas – komentuje mieszkaniec gminy Gostynin (nazwisko do wiadomości redakcji). – Kto podważy chorobę głowy? Skoro burmistrz czuje się niewinny to powinno mu zależeć, aby sprawę wyjaśnić jak najszybciej i oczyścić się z zarzutów. Chyba, że ma coś do ukrycia. A niezła pensja leci.

tekst i fot. (dag)

Budują przydomowe oczyszczalnie ścieków

Trwają prace przy budowie 50 przydomowych oczyszczalni ścieków zlokalizowanych w miejscowościach: Sierakówek, Sieraków, Marianów Sierakowski,

Kiełpień Skoki, Kozice, Baby Dolne, Solec, Krzywie, Bolesławów, Jastrzębia Białe, Antoninów, Helenów, Budy Lucieńskie, Pomarzanki, Zieloniec, Marianka.

Inwestycja w 70 proc. jest już zrealizowana. Na realizację przedsięwzięcia pożyczki w wysokości 218 tys. zł oraz dotację wysokości 375 tys. złotych udzielił Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. (dag)

Happening-wychowanie bez przemocy

W sobotnie popołudnie na rynku w Gostyninie odbył się happening pod hasłem „Wychowanie bez przemocy” będący integralną częścią realizowanego przez miasto Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie na rok 2012, na który miasto pozyskało ok. 30 tys. złotych.

Na scenie wręczono nagrody laureatom konkursu plastycznego „Rodzina bez przemocy”. Pamiątkowe dyplomy i tablety otrzymali: Natalia Brudnicka z SP 1, Jakub Brzózka z SP 3, Justyna Ostrowska z Gimnazjum 1, Jakub Chazarkiewicz z Gimnazjum 2, Angelika Czapska z Gimnazjum Specjalnego 3,



Laureaci: Natalia Brudnicka z SP 1, Jakub Brzózka z SP 3, Justyna Ostrowska z Gimnazjum 1 oraz pedagog ze szkoły specjalnej

Kacper Balcerzak z ZS Marii Skłodowskiej-Curie, Karolina Domżałowicz z LO. Przez najmłodszych oblegana była ściana wspinaczkowa. Nikola Ormińska (10 lat) na szczyt ściany weszła aż dwa razy.

Chętnych też nie brakowało, by spróbować sił w konkurencji wspinania się po ustawianych skrzynkach. Pomocą służyli strażacy z OSP Gostynin, którzy przyjechali 18-metrowym podnośnikiem. We wrześniu kompletujemy grupy ofiar

przemocy, grupę osób, które nie radzą sobie z emocjami oraz grupę ofiar przemocy różnielniczej – mówi Teresa Kiereś, koordynatorka programu. – Dla nich będą zorganizowane warsztaty terapeutyczne. Na dniach będziemy podpisywać umowę z zewnętrzną firmą na opracowanie diagnozy dotyczącej skali przemocy w gostynińskich rodzinach. Podsumowanie i ogłoszenie wyników w grudniu.

Tekst i fot. (dag)

Mój wewnętrzny pejzaż

wystawa czynna
21.09-13.10.2012

wernisaż: 21.09.2012, godz. 19:00

artyści:

Zofia Dziubińska
Krzysztof Koper
Eliza Łosiewicz-Kowalczyk
Anna Łuczyńska
Barbara Perlikowska
Paweł Tencer

koncert skrzypcowy na wernisażu:

Jakub Zapasek

adres galerii AUtoPORTRET:

Gostynin, ul. Stodólna 16

współpraca:



organizator:



Samorządowcy z Gostynina zdecydowali, że będą członkami Związku Gmin Regionu Płockiego, który w ich imieniu zajmie się gospodarką odpadami na terenie gminy. Podobną deklarację złożyły też gminy Pacyna i Szczawin Kościelny. Nowe przepisy mają wejść w życie od 1 lipca 2013 roku. Opłata za odbiór odpadów będzie naliczana od osoby. Dziś już wiadomo, że dla wielu gospodarstw będzie to oznaczać ogromny wzrost kosztów.

BĘDZIE PODATEK ŚMIECIOWY



Radni z gminy Gostynin długo dyskutowali nad nowymi zasadami odbioru śmieci

Im liczniejsza rodzina, tym koszty będą wyższe. Teraz firma z Tomaszowa Mazowieckiego, która odbiera odpady pobiera opłatę od gospodarstwa – 18,48 zł na miesiąc za pojemnik 120 litrów. Wprawdzie nikt na razie nie mówi o konkretnych cenach, ale już wiadomo,

że koszty będą dużo wyższe - nawet o 200 proc. Umowy będą podpisywane ze stowarzyszeniem, ono też będzie zajmować się windykacją należności. Za członkostwo w stowarzyszeniu i obsługę „śmieciową” gmina ma płacić 5,5 tys. zł kwartalnie, czyli 22.176 zł rocznie.

Dziś wiele gospodarstw domowych na terenie gminy w ogóle nie miało umów z firmami zajmującymi się odpadami. Za odpady nie płacili też turyści, którzy licznie odwiedzają Pojezierze Gostynińskie. Nic dziwnego, że gostynińskie lasy i rowy są pełne śmieci. - Staramy się raz w tygo-

dniu robić akcję zbierania śmieci z przydrożnych rowów i lasów wykorzystując pracowników zatrudnionych w ramach robót publicznych, ale i tak jednorazowa akcja to wydatek kilku tysięcy złotych – przyznaje Edmund Zieliński, wójt gminy Gostynin.

Przedstawiciele Związku Gmin Regionu Płockiego nie potrafili odpowiedzieć na wiele szczegółowych pytań jakie zadawali radni.

- Wszystkie warunki dotyczące odbioru śmieci będą ustalone w specyfikacji przetargowej – informowali przedstawiciele związku. - Decyzje o zapisach w specyfikacji będzie podejmować zgromadzenie stowarzyszenia (czyli przedstawiciele poszczególnych gmin – przyp. red.)

Skoro opłaty będą ponosić wszyscy, jak więc będzie zorganizowany odbiór odpadów w miejscach, gdzie są drogi gruntowe – dopytywali radni.

- Moja znajoma mieszka w lesie i firma, która odbiera śmieci teraz odmówiła odbioru od niej odpadów, gdyż ciężka śmieciarka do niej nie dojedzie, bo droga jest nieodpowiednia – mówi Bogumiła Baraniak, sołtys z Sierakówka. - Jak niby miałyby pojemnik ze śmieciami dowozić 3 km?

Gdzie go zostawiać?

- A co z turystami – dopytywał radny Piotr Piotrowski. - Oni też będą płacić za odpady? Przecież przyjeżdżają do domków nad jeziora, produkują śmieci....

- Jeśli nie zostanie to uregulowane, to będzie jak dziś, śmieci do worka i do rowu – przestrzegają radni Marek Balcerzak i Andrzej Krzywicki.

Związek Gmin Regionu Płockiego wynajął już firmę z Poznania, która do końca października ma opracować regulamin gospodarki odpadami. Później będzie czas na przygotowanie dokumentacji przetargowej i wyłonienie operatora, czyli firmy odbierającej śmieci. Dopiero wtedy okaże się jakie będą ceny za odbiór śmieci od osoby. Wiadomo, że będą one zróżnicowane w przypadku odbioru śmieci posegregowanych i zmieszanych. Bez segregacji wywóz będzie dużo droższy.

tekst i fot.

Dorota Grąbczewska

W Trębkach świetlica jak nowa

Dobiega końca remont świetlicy gminnej w Trębkach. Koszt przedsięwzięcia to ok. 240 tys. zł, z czego ok. 180 tys. zł to dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Pieniądzy starczy też na jej doposażenie w stoliki, krzesła, gry planszowe, piłkarzyki. Zakupione zostaną komputery.

Trzy lala temu gmina wyremontowała tylko pomieszczenia świetlicowe. Dzięki pozyskanym wtedy 80 tys. zł z Banku Światowego w ramach projektu „Integracja społeczna” wymieniono część okien, zmodernizowano pomieszczenia świetlicy.

W tym roku modernizowane jest pomieszczenie biblioteczne, wymiana instalacji elektrycznej, będzie też podwieszany sufit. Wymieniono pozostałe okna. Cały budynek został ocieplony i



ułożony nowy dach wraz z instalacją odgromową.

- Wyposażenie do świetlicy wkrótce przyjedzie, musimy jeszcze założyć alarm w pomieszczeniu, gdzie będą komputery – mówi Ewa Cho-

dorowska, z biura promocji Urzędu Gminy w Szczawinie Kościelnym. - Młodzież i dorośli z Trębek będą mieć miejsce, gdzie będą mogli się spotkać i miło spędzić czas. tekst i fot. (dag)

Awaria wodociągu

W środę rano pracownicy Zakładu Komunalnego z Gostynina rozkopali pół jezdni w ciągu ulicy Stodólnej. Powód, awaria wodociągu. Mieszkańcy ulicy Stodólnej przez kilka godzin byli pozbawieni wody. Roboty udało się zakończyć po południu.

Odkopana sieć wodociągowa w tym miejscu była mocno skorodowana.

Kierowcy wprawdzie mogli przejeżdżać, ale musieli się liczyć z utrudnieniami. Obfity deszcz uniemożliwił robotnikom przywrócenie asfaltowej nawierzchni. Miejsce awarii wciąż jest ogrodzone, a kierowcy muszą zachować ostrożność. dag



Jeden mandat, dwie kandydatki

Gminna Komisja Wyborcza w Sannikach zakończyła przyjmowanie kandydatur osób ubiegających się o mandat radnego w gminie. Wprawdzie zarejestrowały się trzy komitety wyborcze, ale tylko dwa wystawiły swoje kandydatki. Do urn wyborczy pójdą 7 października. Głosy będzie można oddawać w godz. 8-22.

W Krajowym Biurze Wyborczym, delegatura w Płocku zarejestrowały się trzy Komitety Wyborcze Wyborców: „Nasza radna”, „Beata Pietrzak” i „Rozwój Gminy”. Do gminnej komisji wyborczej zgłoszono dwie kandydatki. O mandat radnej będą zabiegać Marianna Witkowska, lat 61 z Sannik, która kandyduje z KWW „Nasza Radna” oraz Beata Pietrzak, lat 33 z Lasek, która kandyduje z KWW Beaty Pietrzak.

Nad przebiegiem wyborów czuwać będzie komisja w składzie: przewodnicząca Joanna Stępiak z Sannik oraz Ewa Kaczorowska z Sannik, Agnieszka Iwona Lewandowska z Aleksandrowa, Justyna Natalia Lewandowska z Aleksandrowa, Dariusz Wieczorek z Sannik, Monika Zielak z Sannik i Sylwia Żurawska z Sannik.

(dag)

Pomnik w Gaśnie odmłódnieje, w Kraśnicy na razie nie...



Mirosława Andruszewska zaprowadziła nas do pobliskiego pomnika w Kraśnicy, który też czeka na renowację

Dobiega końca renowacja pomnika poległych w powstaniu styczniowym 1863 roku w Gaśnie, gmina Gostynin. Mieszkańcy pytają czy renowacji zostanie też poddany pomnik znajdujący się w pobliskim lesie w Kraśnicy, gdzie podczas II wojny światowej pomordowano wielu Polaków.

Pamięć o potomnych, którzy walczyli za wolną Polskę wśród mieszkańców Gaśna jest wciąż żywa.

- Jako dziecko często chodziłam z koleżankami na miejsce zbrodni z czasów powstania styczniowego – wspomina Teresa Waćkowska z Gaśna. – Nosiliśmy tam kwiaty, znicze. Stał wtedy krzyż Virtuti Militari, ale on z czasem zginął, tak jak i groby.

Dopiero w 1998 roku w miejscu tragedii z 12 marca 1863 roku postawiono pomnik z piaskowca, na którym wyryto postać powstańca. Pomnik poświęcony 49 powstańcom ufundowało społeczeństwo Gostynina i powiatu gostynińskiego. Po latach pomnik trzeba było odnowić.

10 tys. zł dał wojewoda mazowiecki, kolejnych 12 tys. zł Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie, resztę 2,3 tys. zł

dołożyła gmina.

Pomnik został oczyszczony z porostów, mchów. Uzupełniono ubytki, teren wokół wysypano kamieniem. Na razie nie ma ogrodzenia.

Okoliczni mieszkańcy pamiętają jednak o ofiarach II wojny światowej.

- Nasze lasy kryją wiele wojennych tragedii – mówi Mirosława Andruszewska z Gaśna. – Dla nas ważny też jest pomnik w Kraśnicy, gdzie pomordowano Polaków podczas II wojny światowej. Mama i starsza siostra opowiadały jak w 1945 roku przeprowadzano ekshumację zwłok. W lesie ustawiono stoły, na które kładziono wydobyte zwłoki.

Pani Mirosława zaprowadziła nas do pomnika znajdującego się w lesie. Trudno było trafić nawet miejscowym, gdyż las się zmienił. Wycinki drzew zrobiły swoje, a oznakowanie miejsca pamięci jest słabe. Znak stoi dopiero w głębi dróżki, przy której jest pomnik. Od strony drogi Gostynin-Zalesie też nie ma znaku, a kiedyś był...

Postument z krzyżem i tabliczką z nazwiskami ekshumowanych. Kamienie porośnięte mchem. Wokół miejsca pamięci metalowa barierka. Widać, że ktoś składał tu kwiaty, palił znicze.

- Harcerze pamiętają o poległych, dbają jak mogą – dodaje pani Mirosława. – Mieszkańcy też przychodzą.

(dag), fot. Dorota Grąbczewska

BŁĄD URZĘDNIKÓW? PACHOŁKI NA ULICY



Mieszkańcy Gostynina już przywykli, że wzdłuż posesji przy ulicy Wyszyńskiego, przed skrzyżowaniem z ulicą Jana Pawła II stoją pachołki – fachowo separatory ruchu. Zapytaliśmy z jakiego powodu zostały ustawione i jak długo będą stać? Okazuje się, że są one awaryjnym rozwiązaniem zapewnienia bezpieczeństwa pieszym.

- W tym miejscu chodnik jest zbyt wąski, niezgodny z przepisami, gdyż nieruchomości stoi zbyt blisko – wyjaśnia nam Włodzimierz Rejniewicz, kierownik Zarządu Dróg Powiatowych w Gostyninie. – Separatory ruchu mają zapewnić bezpieczeństwo pieszym, którzy idą wąskim chodnikiem. Chodziło o to, aby kierowcy nie podjeżdżali zbyt blisko chodnika, gdyż mogliby „zawadzić” przechodnia.

Separatory są ciężkie, stabilne. Wiatr ich nie przewróci. Niestety, będą stały na zawsze!!!! Nowy budynek stoi zbyt blisko

jezdni i teraz już nic się nie da z tym zrobić. Trudno by nowy obiekt był rozbierany.

- To wina urzędników, którzy przecież dawali pozwolenie na budowę – mówi Janusz Zięba. – Nie widzieli, że budynek będzie zbyt blisko jezdni? Czasami mapy sporządzane wiele lat wcześniej były nieprecyzyjne, ale przecież należało sprawdzić sytuację w terenie i nanieść stosowne korekty. Głupoty wydawanych jest zza biurka, a później mamy takie ciekawostki urbanistyczne.

tekst i fot. (dag)

Wkrótce odbiorą klucze



Dobiega końca budowa bloku z 79 lokalami, którą realizuje Miejskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Gostyninie. Trwają ostatnie prace wykończeniowe oraz porządkowanie terenu wokół bloku przy ulicy Spółdzielczej 9. Lokatorzy najprawdopodobniej dostaną klucze na przełomie września i października.

To pierwszy blok wybudowany przez MTS bez kredytu z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego. Jak informuje prezes Jacek Przekwas, ostatni blok z preferencyjnym kredytem został oddany do użytku w 2008 roku.

Budowa obecnego bloku za pieniądze właścicieli rozpoczęła się w lutym 2010 roku. Metr kwadratowy mieszkania w tym bloku to koszt 3200 zł. Są w nim mieszkania o powierzchni 35-58 metrów kwadratowych. Oznacza to, że za mieszkanie o powierzchni 46 metrów kwadratowych trzeba zapłacić 145 tys. złotych.

- Mamy jeszcze kilka mieszkań o powierzchni 46 i 48 metrów kwadratowych – informuje prezes.

Właściciele mieszkań z niecierpliwością czekają na klucze.

Tekst i fot. (dag)

Bezpieczeństwo w rolnictwie

W starostwie powiatowym w Gostyninie odbyły się eliminacje powiatowe do III edycji „Mazowieckiego Konkursu Wiedzy z zakresu bezpieczeństwa, higieny pracy i ekologii w rolnictwie dla rolników i sołtysów”. Eliminacje wygrała Anna Kłosińska z Zaborowa Nowego, gmina Gostynin. Drugie miejsce w eliminacjach zajęła Honorata Kaźmierczak z gminy Sanniki, trzecie Anna Tarka z Łuszczanówka, gmina Pacyna. Wyróżnienie przypadło Marii Bogusz ze Szczawina Kościelnego.

- Celem konkursu jest upowszechnienie wśród ubezpieczonych rolników wiedzy z zakresu ekologii, ochrony zdrowia i życia w gospodarstwie rolnym, zapobieganie wypadkom w gospodarstwach rolnych oraz zmniejszanie skutków degradacji środowiska naturalnego spowodowanego działalnością rolniczą – mówi Halina Berdańska, kierownik Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Placówka Terenowa w Gostyninie.

Nagrody rzeczowe dla laureatów (w tym drabina) ufundowało starostwo w Gostyninie i KRUS, w Gostyninie. (dag)



Kutnowscy policjanci... są czujni

Miniony weekend na terenie powiatu kutnowskiego organizowano szereg imprez okolicznościowych. W Kutnie odbyła się wystawa kwiatów i aranżacji florystycznych „Święto Róży”, w miejscowości Krzyżanów odbyły się Dożynki Gminne, w Głogowcu na terenie gminy Kutno miał miejsce odpust parafialny, w miejscowości Mieczysławów organizowano 100-lecie Zespołu Szkół. Wszystkie te imprezy zabezpieczali kutnowscy policjanci. W weekend przez teren powiatu kutnowskiego przemieszczali się również kibice piłki nożnej oraz ligi żużlowej.

Na łamanie przepisów prawa reagowali nie tylko policjanci będący w służbie. Policjantka Wydziału Ruchu Drogowego w czasie wolnym, zatrzymała sprawcę kolizji drogowej, który

uciekł z miejsca zdarzenia a w trakcie zatrzymania kierował pod wpływem alkoholu. Kolizja miała miejsce w sobotę około godziny 10.00 w Kutnie przy ulicy Chodkiewicza. W zdarzeniu uczestniczyły dwa pojazdy skoda, fabia oraz favorit. Sprawca oddalił się miejsca. Numery rejestracyjne zapamiętała policjantka kutnowskiej drogówki, która około godziny 14.30 zauważyła poszukiwany pojazd w miejscowości Gołębiew. Zatrzymała kierującego i wezwała na miejsce patrol umundurowanych policjantów. Okazało się, że mieszkaniec powiatu kutnowskiego ma około 2 promili alkoholu w organizmie. Mężczyzna odpowie za ucieczkę z miejsca zdarzenia i jazdę pod wpływem alkoholu. Dzień wcześniej w piątek około godziny 19.30 w centrum Kutna, podczas imprezy plenerowej „Święto Róży” policjant Komisarjatu Policji w Żychlinie będąc po służbie zauważył osobę poszukiwaną. Funkcjonariusz zawiadomił patrol policji, który zatrzymał przestępcę. Mężczyzna był poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności za udział w zorganizowanej grupie przestępczej.

tekst i fot. KPP w Kutnie



Nie płacą mandatów

Przez pierwsze osiem miesięcy tego roku funkcjonariusze straży miejskiej w Kutnie wystawili mandaty na kwotę około 61 tys. zł oraz skierowali około 70 wniosków o ukaranie do Sądu Rejonowego w Kutnie. Ściąganiem pieniędzy z mandatów zajmuje się ratusz, bo środki te zasilają budżet miasta. Magistrat ma jednak z tym ogromny problem. Blisko połowa

osób karanych mandatem nie reguluje należności.

Największy problem strażnicy miejscy mają z wybrykami nieobyczajnymi w Kutnie. To właśnie za takie zachowania nałożono najwięcej mandatów. Na drugim miejscu w tej niechlubnej statystyce znajdują się mandaty za spożycie alkoholu i próbę spożycia wysokoprocentowanego trunku w miejscu publicznym. Nie brakuje też wykroczeń w ruchu drogowym. Urwanie głowy strażnicy miejscy mają z parkowaniem w miejscach niedozwolonych.

GOSTYNIŃSCY POLICJANCI W ROSJI



Foto. Aleksander Załęski i KPP w Gostyninie

Policjanci z Gostynina oraz grupa uczniów z I LO Płockiego Uniwersytetu Ludowego o profilu policyjno-prawnym wzięli udział w pielgrzymce do Ostaszkowa i Miednoje w Rosji, miejsc pamięci narodowej, gdzie pomordowano też ok. 6 tysięcy policjantów.

Pielgrzymce towarzyszyły oficjalne uroczystości z udziałem ministra spraw wewnętrznych Jacka Cichockiego i komendanta głównego policji nadinsp. Marka Działoszyńskiego, mazowieckiego komendanta wojewódzkiego policji mł.insp. Rafała Batkowskiego.

Dzięki staraniom Warszawskiego Stowarzyszenia

Rodzina Policyjna 1939 r. oraz wsparciu Komendy Głównej Policji oraz NSZZ Policjantów z Radomia i Gostynina w pielgrzymce wzięła udział 7-osobowa grupa uczniów gostynińskiego liceum PUL z klasy o profilu policyjno-prawnym. Uczniowie od kilku lat angażują się w działania profilaktyczne gostynińskiej komendy policji, a część z nich kultywuje tradycje Policji Państwowej działając w grupie rekonstrukcji historycznej Policji Państwowej. Uroczystości były okazją do odwiedzenia miejsca spoczynku policjantów Policji Państwowej związanych z Gostyninem tj. post. Adama Sowińskiego i przodownika Tymoteusza Stalkowskiego.

Historię zamordowanych policjantów w 1940 roku opowiedział kom. Zbigniewa Bartosiaka z

KPP w Gostyninie. Komendant główny podziękował uczniom z Gostynina za kultywowanie policyjnych tradycji

W Miednoje, na obszarze o łącznej powierzchni 1,7 ha jest 25 zbiorowych mogił, w których spoczywa ponad 6,3 tys. jeńców obozu specjalnego NKWD w Ostaszku.

Podczas wizyty na terenie klasztoru odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod budowę Kaplicy pod wezwaniem Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej oraz otwarcie w części muzeum klasztornego ekspozycji poświęconej pamięci funkcjonariuszy Policji Państwowej, Policji Województwa Śląskiego, Korpusu Ochrony Pogranicza i Służby Więziennej II Rzeczypospolitej.

(dag)

KRONIKA KRYMINALNA

Panda w cordobę

W poniedziałek po południu na ulicy Słowackiego w Kutnie kierujący fiatem panda, 32-letni mieszkaniec powiatu kutnowskiego, włączając się do ruchu nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu 28-letniemu kierującemu seatem cordoba. Kierowcę cordoby z podejrzeniem urazu kręgosłupa odwieziono do szpitala. Kierujący byli trzeźwi.

Wstrząs mózgu i uraz kolana

O prawdziwym pechu może mówić mieszkanka Gostynina, która we wtorek po południujechała drogą wojewódzką 583 w miejscowości Janów, gmina Bedlno. Kierujący samochodem osobowym volkswagenem passat, 49-letni mieszkaniec powiatu kutnowskiego, wykonując manewr skrętu w lewo zjechał drogę wyprzedzającą go samochodem marki audi. Kobieta z urazem kolana i wstrząsem mózgu zabrano do szpitala.

Śmierć na torach

W miejscowości Florianów, gmina Bedlno, pociąg relacji Kutno-Skierniewice śmiertelnie potrafił 69-letniego mieszkańca powiatu kutnowskiego. Według świadków mężczyzna najprawdopodobniej popełnił samobójstwo.

(dag)

Policyjna akademia bezpieczeństwa

W Szkole Podstawowej nr 4 w Łęczycy odbyły się powiatowe eliminacje VII edycji konkursu sprawności fizycznej oraz wiedzy o bezpieczeństwie realizowanego w ramach wojewódzkiego programu prewencyjnego „Policyjna Akademia Bezpieczeństwa”.



ZJEDNOCZENI STRYKÓW - GÓRNIK ŁĘCZYCA 0-3 (0-0)

“Królewscy” wygrali w sobotę z faworyzowanym zespołem. Brawo!

MKS Górnik Łęczycza zajmuje w tabeli już 2 miejsce. Znakomita gra łęczycyckiego Górnika po powrocie do IV ligi może być dla wielu zaskoczeniem. Tym bardziej, że kondycja finansowa klubu jest nadal kiepska. Na szczęście tego na boisku nie widać. Piłkarze z

Łęczycy dają z siebie wszystko.

0-1 Pacałowski (47 min.),
0-2 R. Czekalski (69. min.),
0-3 Pacałowski (72 min.)

Żółta kartka Czekalski Robert,

Górnik: Marcinia - Michał Sobczak, Rafał Żemięga, Jarczyński, Michałowski - Laskowski, Robert Czekalski, Czajkowski, Karasiński (84. Ferszt) - Olczak (78. Góra), Pacałowski; rezerwowi: Łopaciński, Bartosz Sobczak, Różycki, Kubiak

ŁÓDZKIE » IV LIGA

1. Włókniarz Moszczenica	16
2. Górnik Łęczycza	16
3. Zjednoczeni Stryków	16
4. Mechanik Radomsko	15
5. KS Paradyż	14
6. Zawisza Pajęczno	13
7. Sorento Zadębie	12
8. Piłica Przedbórz	9
9. Warta Działoszyn	9
10. Boruta Zgierz	8
11. Concordia Piotrków Trybunalski	7
12. LKS Kwiatkowie	7
13. Mazovia Rawa Mazowiecka	6
14. Jutrzenka Warta	4
15. Pogoń-Ekolog Zduńska Wola	4
16. Włókniarz Zgierz	4
17. Włókniarz Pabianice	4
18. Orleńka Cielądz	4

Podziękowania dla Łukasza Górczyńskiego

Po trzynastu latach gry w barwach MKS Kutno z klubem pożegnał się Łukasz Górczyński. Za reprezentowanie klubu i miasta w latach 1999 - 2012 Srebrną Odznakę Łódzkiego Związku Piłki Nożnej, pamiątkową statuetkę oraz gorące podziękowania piłkarz odebrał w siedzibie klubu przed środowym meczem MKS-u z Bronią Radom.

Łukasz Górczyński w żółto-niebieskich barwach rozegrał aż 384 mecze mistrzowskie i pucharowe, w których zdobył 62 gole.

- Na trwałe zapisałeś w historii klubu swój wkład w wywalczenie przez I drużynę piłki nożnej awansów do IV i III ligi - głoszą słowa podziękowania wyrażanego

- także w imieniu kibiców - przez zarząd klubu.

- Kilkunastoletnia kariera, od trampkarza do seniora, poprzez wszystkie szczeble pośrednie, w jednym klubie nieczęsto się zdarza, można nawet powiedzieć, że jest swego rodzaju ewenementem - powiedział Zdzisław Bartol, prezes zarządu MKS Kutno. - Łukasz jest niezwykle solidnym zawodnikiem i sympatycznym człowiekiem.

- Żal odchodzić, bo moja piłkarska przygoda trwała w tym klubie przez kilkanaście lat. Zostawiam tutaj przebież przyjaciół i kibiców, jak również kawał życia i serca - mówi Łukasz Górczyński. - Ale takie jest życie. O moim odejściu z klubu zdecydowały względy osobiste.

Od sezonu 2012 - 2013 wychowanek MKS-u reprezentuje barwy IV-ligowego Boruty Zgierz.

(rc)

ZWYCIĘSTWO NA WAGĘ 3 PUNKTÓW



Piłkarze MKS Mazura Gostynin pokonali na własnym boisku drużynę Błękitnych Raciąż 3:1 (1:0). Tym samym podopieczni Waldemara Figurskiego dorzucili do klasyfikacji 3 punkty. Zwycięstwo dało im awans na trzecie miejsce w tabeli rozgrywek IV ligi mazowieckiej, grupy północnej.

Piłkarze obu drużyn stworzyli ładne widowisko. Przeciwnik wysoko postawił poprzeczkę. MKS atakował od początku spotkania. Już w 5 minucie meczu przed szansą na pierwszego gola i prowadzenia stanął Damian Surmak. Piłka minęła górny prawy róg bramki. Prowadzenie dla Mazura w 22 minucie meczu zdobył Piotr Wilamowski, który dostał doskonałe podanie. Wymanewrował bramkarza gościa Kamila Kalinowskiego i mocnym strzałem umieścił piłkę w siatce.

Gostynianie wyraźnie dominowali na boisku. W 40 minucie goście faulowali w polu karnym, ale sędzia nie podyktował jedenastki. Nerwy dały o sobie znać. Chwilę później żółty kartonik zobaczył Hubert Jaśkiewicz. Gra stała się chaotyczna, a goście po raz pierwszy zagrozili bramce Krzysztofa Jankowskiego.

Po przerwie piłkarze Błękitnych Raciąż ruszyli do ataku. Widowisko stało się jeszcze atrakcyjniejsze. Niestety, zamieszanie pod bramką Mazura, błąd bramkarza i goście w 52 minucie wyrównują na 1:1. Kilka minut później trener gości na boisko wpuszcza Arkadiusza Wróblewskiego.

Na szczęście podopieczni Waldemara Figurskiego opanowali nerwy po utracie gola i znów ruszyli do ataku. Tym razem ogromne zamieszanie w szeregach defensywy Raciąża robił Damian Surmak. W indywidualnym rajdzie w 68 minucie pokonał dwóch piłkarzy gości. Mariusz Unierzyski z Raciąża uznał, że jedynym sposobem na powstrzymanie Damiana będzie faul, brutal-

ny, za co zobaczył czerwony kartonik. Chwilę później znów Surmak „zatańczył” z piłką, dośrodkował płasko po ziemi, a Bartosz Komorowski już wiedział jak piłkę skierować do siatki. Radość piłkarzy była ogromna, gdyż Mazur znów objął prowadzenie 2:1. Gostynianie wciąż atakowali, ale brakowało wykończenia. W 85 minucie meczu strzelał z dystansu Surmak, piłka przeszła nad poprzeczką.

W ostatniej minucie meczu, w zamieszaniu pod bramką Mazura, zwycięstwo przypieczętował Bartosz Komorowski ustalając wynik spotkania na 3:1. Gościom nie pomogły już doliczone 3 minuty.

- Jestem bardzo zadowolony z chłopaków - mówi po meczu Waldemar Figurski, trener Mazura. - Zagraliśmy z charakterem, zaangażowaniem, ambicją. Dla mnie karny powinien być podyktowany. Ta sytuacja nieco rozkojarzyła chłopców i straciliśmy bramkę. Cieszy jednak, że potrafili się podnieść i pokazali, że w tym spotkaniu byli lepszą drużyną.

Trener Błękitnych Raciąż, Marek Brakowiecki przyznał, że o porażce jego drużyny zdecydowały indywidualne błędy zawodników w II połowie spotkania.

- W I połowie nie stworzyliśmy wielu sytuacji, gdyż nie tworzyliśmy kolektynu. Po przerwie to zmieniliśmy, udało się wyrównać. Niestety, straciliśmy drugą bramkę i wtedy zagraliśmy ofensywnie, stawiając wszystko na jedną kartę i zostaliśmy skarceni tracąc trzeciego gola.

Skład MKS Mazur Gostynin: Krzysztof Jankowski, Patryk Matusiak, Bartosz Dutkiewicz (Konrad Stańczak), Piotr Dutkiewicz, Kamil Kosiński, Damian Surmak, Piotr Wilamowski (Marcin Wiśniewski), Arkadiusz Górecki (Rafał Wilamowski), Mateusz Ziulkowski, Hubert Jaśkiewicz (Mateusz Sławiński), Bartosz Komorowski.

Gole dla Mazura strzelali: 1:0 (22' Piotr Wilamowski), 2:1 (70' Bartosz Komorowski), 3:1 (90' Bartosz Komorowski).

Tekst i fot.
Dorota Grąbczewska

NAGRODA OD MIASTA DLA SZYBOWNIKA

Prezydent Kutna, Zbigniew Burzyński, wręczył wicemistrzowi świata w szybownictwie Łukaszowi Wójcikowi Honorową Nagrodę Prezydenta miasta Kutno.

- To dla mnie duże wyróżnienie - mówi Łukasz Wójcik podczas uroczystości, ze srebrnym medalem na piersi. - Medal należałoby podzielić, a kawałek powinno dostać miasto Kutno za okazywaną pomoc finansową od 2005 roku. Bez wsparcia finansowego nie byłoby sukcesu. Jestem młodym pilotem i myślę, że jeszcze nie raz będę rozślawiał Kutno.

Herb Kutna zawsze towarzyszy Łukaszowi, na skrzy-

dle szybowca.

Łukasz Wójcik jest kutnianinem. Ma 31 lat. Pasją do szybownictwa zaraził go tata Michał. To on zabrał małego Łukasza na lotnisko aeroklubu włocławskiego, zaraził pasją latania, podobnie zresztą jak i jego brata Kamila.

Szybownictwo to sport indywidualny, większość przygotowań musi wykonać sam zawodnik. Wieloletni trening, setki tysięcy kilometrów w przestworzach, tysiące godzin w powietrzu. Z każdym rokiem więcej doświadczenia. Od kilku lat Łukasz jest w kadrze narodowej polskich szybowników, w różnych kategoriach. Był medalistą Europy.

W Mistrzostwach Świata startował po raz trzeci, choć w klasie 18-metrowej, najbardziej prestiżowej po raz



pierwszy. Debiut okazał się bardzo udany. Wicemistrzostwo Świata w USA i srebrny medal.

W Teksasie zawodnicy przelecieli ponad 800 tysięcy kilometrów. Było 13 długich konkurencji, po 700-800 km każda. Szybowce osiągały prędkość nawet do 160 km

na godzinę. Łukasz wygrał trzy z nich.

Drużynowo reprezentacja Polski była najlepsza. Tytuł mistrza świata sprzed 2 lat obronił drugi z Polaków Zbigniew Nieradka z częstochowskiego aeroklubu.

Tekst i fot.
Dorota Grąbczewska

RADOMSKA BROŃ NIE WYPALIŁA

Po dwóch bramkach Szymona Lewickiego MKS Kutno w strugach deszczu pokonał na własnym boisku faworyzowaną Broń Radom 2: 0 (1:0).

Już pierwsze minuty spotkania zwiastowały mecz walki. Zawodnicy obydwu drużyn nie odstawali nóg, zażarcie walczyli o każdą piłkę, niejednokrotnie przekraczając przepisy lub balansując na ich granicy. Raz po raz po dośrodkowaniach rywali w polu karnym bezpardonowo atakowany był bramkarz MKS Jakub Skrzypiec. Wydawać

by się mogło, że arbiter spotkania nie potrafi okiełznać krewkich temperamentów piłkarzy. Z czasem jednak do lejących się z nieba strug wody dołączył także deszcz kartek, w efekcie czego obydwie zespoły mecz kończyły w niepełnych składach: kutnianie w dziesiątkę, a goście w dziewiątkę.

Od pierwszych minut spotkania Broń Radom próbowała narzucić własne warunki gry, napotkała jednak zdecydowany opór kutnowskich piłkarzy. W 9 minucie meczu po faulu na Dziegielewskim z około 20 metrów na bramkę radomian z rzutu wolnego uderzał Kubiak. Po rykoszecie piłka opuściła plac gry i chwilę później kutnianie

wykonywali rzut różny. Dwie minuty później rzut wolny w okolicach pola karnego MKS egzekwowali gracze Broni, dośrodkowanie było jednak nieudane. W 15 min. po rzucie różnym ponownie groźnie było pod bramką Skrzypca.

Jak zbawienie dla kutnian nadeszła 23 minuta - ładna oskrzydłująca akcja i gol dla MKS-u! Snajperskim instynktem wykazał się Szymon Lewicki i z pola karnego wpakował piłkę do bramki radomian.

Utrata gola nie speszzyła bynajmniej gości. Zawodnicy Broni ponawiali ataki, a w 35 min. wręcz zagotowało się w polu karnym MKS-u. Jednakże doskonale, z pełną ofiarnością bronili bramkarz kutnowskiej drużyny. Po kilku minutach znowu groźnie atakowali radomianie. Jednak to gospodarze w samej końcówce pierwszej odsłony meczu mieli dogodną okazję do podwyższenia rezultatu. Lipiński spudłował jednak z bliskiej odległości.

Pierwsza połowa meczu po bardzo ostrej i wyrównanej walce zakończyła się wynikiem 1:0 dla MKS Kutno. Początek drugiej połowy



meczu był wymarzony dla gospodarzy. Po bardzo ładnej akcji przeprowadzonej lewą stroną boiska i dośrodkowaniu Dziegielewskiego do bramki rywali ponownie trafił Lewicki.

Ten gol podciął już skrzydła zespołowi z Radomia. Kutnowska drużyna zaczęła dominować na boisku, raz po raz, to jedną, to drugą stroną przeprowadzając akcje oskrzydłujące.

W 64 min. drugi żółty kartonik za próbę wymuszenia rzutu karnego obejrzał Dopierała i musiał opuścić plac gry. Radomianie nie potrafili jednak wykorzystać przewagi liczebnej i szybko stracili dwóch zawodników, którym sędzia pokazał czerwone kartki. Pierwszą "czerwien" już w dwie minuty po zejściu z boiska Dopierała zobaczył piłkarz Broni po bardzo niesportowym, perfidnym wręcz faulu na Grzy-

bowskim. Pięć minut później kolejny gracz z Radomia musiał opuścić boisko, tym razem po taktycznym faulu na Dziegielewskim, szarżującym na bramkę rywala.

Najlepszą okazję do podwyższenia rezultatu kutnianie mieli w 71 min. Po kolejnej akcji skrzydłem i dośrodkowaniu z lewej strony boiska pięknym strzałem głową popisał się Pałczyński. Zarówno zawodnicy, jak i kibice widzieli już piłkę w bramce, ta jednak, zamiast zatrzepotać w siatce, odbiła się od słupka.

Pomimo kilku jeszcze groźnych ataków z jednej i z drugiej strony wynik meczu nie uległ zmianie. Po ostatnim gwizdku sędziego z zasłużonego zwycięstwa cieszyli się piłkarze MKS Kutno.

- Przez poprzednie cztery kolejki siedziałem (na pomoczonej konferencji prasowej - red.) jako trener zwycięskiej drużyny i ta seria

została dzisiaj, tutaj w Kutnie przerwana i ta, jak każda porażka mnie i zawodników boli. Ale trzeba przełknąć tę gorycz - powiedział trener Broni Radom Artur Kupiec. - Kutno robiło do przerwy i po przerwie ładne oskrzydłujące akcje i po dośrodkowaniach w ten sam sposób straciliśmy bramki. My nie potrafiliśmy tego zrobić. Gratuluję gospodarzom, bo wygrali zasłużenie.

- Zналиśmy wzajemnie swoje atuty - mówił z kolei Kamil Socha, trener kutnowskiej drużyny. - Mecz toczył się w bardzo dobrym tempie i mógł się podobać. Oba zespoły starały się atakować. Mam trochę zastrzeżeń do gry; po zdobyciu pierwszej bramki niepotrzebnie się cofnęliśmy, ale to naturalne w takich sytuacjach. Bardzo cieszą mnie dwie bramki Lewickiego po bardzo ładnych akcjach.

Robert Czekalski

MKS Kutno - Broń Radom 2:0 (1:0)

Bramki: Lewicki - 23 i 50 min.

Żółte kartki: Dopierała, Kiwała, Znyk (MKS) - Kowalczyk, Ciupiński (Broń)

Czerwone kartki: Dopierała (MKS) - Pakos, Gorczyca (Broń)

MKS Kutno: Skrzypiec - Grzybowski, Znyk, Lipiński, Borowiec - Dopierała, Kubiak (83' Klepczyński) Pałczyński (82' Muszyński), Kiwała (79' Płacheta) - Dziegielewski, Lewicki (88' Dylewski).

Wygrali turniej w Brzegu

Koszykarze AZS WSGK Polfarmex Kutno wygrali turniej w Brzegu o Puchar Burmistrza Brzegu Dolnego. To ostatnia próba przed turniejem „O Różę Kutna”, który będzie rozgrywany od 21 do 23 września w SP 9 w Kutnie. Wprawdzie w momencie zamykania numeru koszykarze mieli do rozegrania jeszcze jedno spotkanie ze Stargardem Szczecińskim, ale dwa wygrane mecze z WKS Śląsk i MKS Dąbrowa Górnicza zagwarantowały kutnianom zdobycie prestiżowego pucharu.

W pierwszym spotkaniu AZS WSGK Polfarmex Kutno pokonali gospodarzy WKS Śląsk Wrocław 79:73 (12:15, 28:25, 11:13, 28:20). W drugim meczu z MKS Dąbrowa Górnicza wygraliśmy 89:50. W meczu z Dąbrową początek też był mało udany, ale od II kwarty kutnianie już kontrolowali mecz wygrywając gładko 89:50.

(dag)

WILSON KIDS CUP ŁĘCZYCA OPEN EDYCJA III

Wilson Kids Cup Łęczyca Open to cykl turniejów

TENIS 10, który z pewnością znany jest wszystkim młodym adeptom tenisa oraz ich opiekunom. W tym roku odbywa się już III Edycja cyklu.

Na obiektach MMKT - Łęczyca grano jak zwykle

wszystkie kategorie wiekowe 6 - 10 lat, czyli poziomy od niebieskiego poprzez czerwony, pomarańczowy oraz zielony. Tym razem w turnieju wzięła udział liczna ekipa debutantów z pobliskiego Zgierza. Wszystkie dzieci spisały się bardzo dzielnie. Było dużo dobrych, zaciętych pojedynków, potem dyplomy, pucharki i medale oraz coś słodkiego dla każdego.

Następna impreza TENIS 10 na obiektach Miejskiego

Centrum Tenisowego w Łęczyca już wkrótce 23 września. Tym razem nagrody, medale i trofea sportowe oraz obiady dla uczestników funduje Minister Sportu i Turystyki. To dowód uznania dla MMKT - Łęczyca również ze strony opiekunów programu z Polskiego Związku Tenisowego w Warszawie za dotychczasową działalność klubu i propagowanie Programu TENIS 10.

MMKT - Łęczyca Grzegorz Jasiński



Młodzi adepci tenisa ziemnego grali niedawno w Łęczycy

Każdy przedsiębiorca, handlowiec, sprzedawca, który zaprosi przedstawiciela naszej gazety, otrzyma reklamę w bardzo atrakcyjnej cenie. Wystarczy zadzwonić pod numer telefonu 24 253-59-67 lub wysłać e-maila (biuro@reporter-ntr.pl) i umówić się w dogodnym terminie. Co tydzień w Reporterze będziemy prezentować osoby, które są zainteresowane naszą promocją. Gdy odwiedzimy je ponownie, zaoferujemy reklamę za przysłowiową złotówkę. Takiej okazji nie można przegapić.

- Pamiętaj! Zawsze w ostatni poniedziałek miesiąca reklama za 1 zł dla wcześniej wylosowanej osoby -

Warto zaprosić Reportera



W ubiegłym tygodniu zaprosiły nas Panie:



Iwona Kowalska ze sklepu ogólnospożywczego w Łęczycy



Milena Kornacka ze sklepu odzieżowego w Łęczycy

Reporter

Kupon na bezpłatne ogłoszenie

Treść ogłoszenia:

Telefon:

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszenia
Ogłoszenie bezpłatne powinno zawierać maksymalnie 10 słów

Oryginalny kupon należy dostarczyć do biura redakcji
w Łęczycy, ul. Kaliska 42

**OGŁASZAJ SIĘ
BEZ WYCHODZENIA
Z DOMU**



NAPISZ

biuro@reporter-ntr.pl



ZADZWOŃ

24 253 59 67

**GWARANTUJEMY
NAJTAŃSZĄ
REKLAMĘ
W REGIONIE**

Agencja Reklamowa HQ Promotions zaprasza do współpracy



Reklama w Kutnie na telebimie
na skrzyżowaniu ulicy Wyszyńskiego i Al. Jana Pawła II
już od 99 zł miesięcznie!
Tworzenie spotów reklamowych.



Mobilny telebim reklamowy.
Obsługa i realizacja video imprez firmowych,
targów, eventów oraz akcji promocyjnych.



Wynajem gigantycznego, dmuchanego boiska.
Świetna zabawa dla dzieci i dorosłych.



Usługi fotograficzne, zdjęcia lotnicze.



tel. 723-742-157, 608-636-982

e-mail: projekty@kutno.com.pl

Internet już od 35,99 zł

> szybki i stabilny
> prędkości w najniższych abonamentach nawet do 60 Mb/s
> tylko u nas proste i jasne warunki



tel. 24 254-91-20
254-15-20

www.mpcnet.pl/internet

zasieg ok. 15 km